

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny sprawy:

A. C. (1) i W. C. pozostają w związku małżeńskim od ponad 30 lat. Ze związku tego mają jedno dziecko – syna P. C. (1). Nadto W. C. wychowywała wspólnie z drugim mężem dwoje swoich dzieci z pierwszego małżeństwa: córkę A. K. i syna J. P..

Po zawarciu związku małżeńskiego W. C. wraz ze swoim mężem i dziećmi zamieszkała w W. przy ul. (...). A. C. (1) prowadził własną działalność gospodarczą z zakresu usług szewskich. W. C. początkowo pracowała i zajmowała się wychowywaniem dzieci. Potem przeszła na rentę w związku z chorobą kręgosłupa. Czasami pomagała mężowi w pracy w warsztacie.

Początkowo stosunki między małżonkami układały się dobrze.

Od kwietnia 2008 roku do marca 2009 roku z małżonkami mieszkali: syn P. C. (1) ze swoją konkubiną A. G., gdyż urodziło im się wówczas dziecko - syn A.. W. C. pomagała im w opiece nad synem. Już wtedy A. G. była świadkiem awantur wszczynanych w domu przez A. C. (1) czy niejednokrotnie widziała pobitą przez niego W. C.. Po tym jak P. C. (1) i A. G. wyprowadzili się od A. i W. C. A. G. utrzymywała kontakt z W. C.. Wnuk małżonków C. często u nich przebywał, prawie codziennie.

Po wielu latach wspólnego mieszkania, w 2012 roku, konflikt pomiędzy małżonkami zaczął się nasilać. Z powodu napiętych stosunków oraz wybuchowego charakteru A. C. (1) dochodziło między nimi do kłótni i awantur. Każdy z małżonków mieszkał w swoim pokoju. Drzwi do pokoju W. C. zamykane były na klucz.

A. C. (1) coraz częściej zaczął spożywać alkohol w nadmiernych ilościach. Wracając do domu, także pod wpływem działania alkoholu, wszczynał awantury, w trakcie których kierował pod adresem W. C. słowa wulgarne i obelżywe, wyzywając ją do „kurew”, „franc”, „potwora”, „nieuka” i „tłuka”. W trakcie kłótni zdarzało się, że A. C. (1) szarpał i popychał W. C., uderzał ją w kark, gdzie miała wstawioną płytkę w kręgosłupie. Zdarzało się, iż W. C. także – w odpowiedzi – używała wobec niego wulgarnych słów. Jednak bała się jego reakcji na takie zachowanie. A. C. (1) wszczynał awantury także, gdy był trzeźwy. Gdy A. C. (1) wszczynał awantury, to po nich W. C. dzwoniła albo do swojego syna P. C. (1), albo do swojej córki A. K.. Bała się bowiem męża. Gdy któreś z nich przyjeżdżało do domu matki, A. C. (1) uspakajał się. Zdarzało się, że do awantur dochodziło również w obecności członków rodziny, m.in. syna P. C. (1) i jego konkubiny oraz córki pokrzywdzonej A. K..

Świadkiem awantur między małżonkami nie był wnuk A., który bardzo często u nich przebywał. Dziadkowie sprawowali nad nimi opiekę, gdy jego ojciec mieszkał w T.. A. C. (1) hamował przy wnuku swoje agresywne zachowania.

(dowody:

- częściowo wyjaśnienia oskarżonego A. C. (1) k.140-143,

- zeznania W. C. – k. 143-145, 264-268;

- zeznania A. K. k. 196-198,

- zeznania A. G. – k. 153-154;

- zeznania P. C. (1) – k. 195-196,

- zeznania D. G. (1) k. 225-226,

- zeznania N. R. k. 129,
- zeznania K. K. (1) k. 105, 224,
- zeznania T. G. (1) k. 226)

Do jednej z awantur doszło między małżonkami nad ranem w dniu 10 lipca 2012 roku. Wówczas A. C. (1) wrócił do domu nad ranem, wszedł do pokoju żony i zaczął ją dusić poduszką. W. C. o zdarzeniu tym powiedziała A. G.. Za jej namową tego samego dnia zgłosiła się do Przychodni (...) w W., w której – w charakterze pielęgniarki – pracowała jej córka A. K.. Stwierdzono u niej widoczne zasinienia okolicy skroniowej lewej, widoczne zasinienie i zadrapanie ramienia prawego.

(dowody:

- karta medycznych czynności ratunkowych k. 3,
- historia wizyty pacjenta k. 4,
- opinia sądowo-lekarska k. 43)

Po tym zdarzeniu W. C. złożyła zawiadomienie o popełnieniu na jej szkodę przestępstwa przez A. C. (1) w Komendzie Powiatowej Policji w W. a w marcu 2014 roku w Sądzie Okręgowym w Toruniu pozew o rozwód. Następnie, wskutek przebaczenia mężowi, wycofała zeznania i pozew a sprawy zostały umorzone. Sytuacja pomiędzy małżonkami jednak nie poprawiła się.

W grudniu 2012 roku miała miejsce kolejna awantura między małżonkami, po której W. C. została przewieziona do szpitala w W. i w T. w związku z zawałem serca.

W okresie czasu od listopada 2015 roku do (...) syn P. C. (1) zamieszkał ze swoim synem na stałe u swoich rodziców. Często w ich mieszkaniu przebywała konkubina P. D. G..

Do kolejnej awantury doszło w nocy z 16 na 17 stycznia 2016 roku w mieszkaniu małżonków. Polegała ona na tym, że A. C. (1) zaczął ubliżać swojej żonie, a następnie przyłożył do jej skroni wiatrówkę, którą uprzednio zabrał z warsztatu. W. C. odczytała to jako groźbę pozbawienia jej życia. Po zakończeniu kłótni A. C. (1) odłożył wiatrówkę do szuflady w przedpokoju i poszedł się kąpać. Wówczas W. C. zabrała wiatrówkę z szuflady i wraz z nią udała się na komisariat Komendy Powiatowej Policji w W., gdzie zgłosiła to zdarzenie, jak również fakt, iż mąż znęca się nad nią psychicznie, tj. poniża ją przy innych osobach i fizycznie, tj. uderza w tył głowy od 4 lat.

(dowody:

- zeznania W. C. – k. 143-145, 264-268;
- zeznania A. K. k. 196-198,
- zeznania P. C. (1) – k. 195-196)

W dniu 17 stycznia 2016 roku o godz. 5.15 zatrzymano A. C. (1) i doprowadzono najpierw do Komendy Powiatowej Policji w W. a następnie osadzono w G.. Wówczas badanie alkomatem na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu wykazało u niego 0,0 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. A. C. (1) został zwolniony następnego dnia o godzinie 14.55.

(dowody:

- protokół zatrzymania osoby k. 6,

- protokół z przebiegu badania stanu trzeźwości k. 11)

Po interwencji Policji w dniu 17 stycznia 2016 roku wobec A. C. (1) została wszczęta procedura Niebieskiej K. Niebieska Karta została założona przez funkcjonariusza Policji w Komendy Powiatowej Policji w W.. W. C. podała, iż A. C. (1) znęca się nad nią psychicznie w ten sposób, że kieruje pod jej adresem wyzwiska, poniża, krytykuje, ośmiesza, jak również swym zachowaniem wprowadza ciągle stan niepokoju. W. C. podała, że zachowanie A. C. (1) wobec niej polega również na popychaniu, kopaniu, wykręcaniu rąk i duszeniu, wskutek czego ma zasinienia i zadrapania. Stan ten miał trwać od 4 lat.

(dowód:

- formularz niebieskiej karty k. 12 – 15)

Po wydarzeniach z dnia 17 stycznia 2016 roku A. C. (1) nie mieszkał już we wspólnym mieszkaniu małżonków. Pojawiał się tam jednak, by zabrać swoje rzeczy. Nadto małżonkowie kontaktowali się ze sobą telefonicznie. Nasiliły się także interwencje policyjne wskutek zgłoszeń małżonków, głównie A. C. (1).

Wcześniej dochodziło do nich wskutek nieporozumień małżonków. Po żadnej z ich A. C. (1) nie przebywał na Izbie Wytrzeźwień.

(dowody:

- częściowo wyjaśnienia oskarżonego A. C. (1) k.140-143,

- notatka urzędowa k. 45,

- pismo z KPP w W. k. 232)

W lutym 2016 roku W. C. złożyła w Sądzie Okręgowym w Toruniu pozew o rozwód z winy męża. Postępowanie zostało zawieszono.

Ponadto pomiędzy małżonkami w Sądzie Rejonowym w Wąbrzeźnie toczy się sprawa o ustanowienie rozdzielnosci majątkowej z wniosku A. C. (1).

W 2016 roku Prokurator Prokuratury Rejonowej w Wąbrzeźnie złożył w tutejszym Sądzie wniosek o przymusowe leczenie alkoholowe A. C. (1), a następnie – po zapoznaniu się z opinią biegłych – wniosek cofnął. Postępowanie zostało umorzono.

(dowody:

- częściowo wyjaśnienia oskarżonego A. C. (1) k.140-143,

- zeznania W. C. – k. 143-145, 264-268)

A. C. (1) przesłuchany w charakterze podejrzanego na etapie postępowania przygotowawczego w dniu 18 stycznia 2016 roku nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i przedstawił własną wersję zdarzeń, którą powtórzył na rozprawie.

Na etapie postępowania sądowego oskarżony A. C. (1) konsekwentnie nie przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że zarzuty aktu oskarżenia zostały spreparowane przeciw niemu dla potrzeb toczącego się pomiędzy nimi i pokrzywdzoną postępowania o rozwód oraz o zniesienie wspólności majątkowej małżeńskiej. Cała intryga została uknuta, by wyzbyć się jego majątku. Pozew w sprawie o rozwód został złożony przez pokrzywdzoną w lutym 2016 roku. Poza tym z inicjatywy pokrzywdzonej został skierowany do Sądu wniosek o jego przymusowe leczenie odwykowe. Postępowanie to zostało umorzono wskutek cofnięcia wniosku przez prokuratora. Nadto żona oskarżyła

go o pobicie w marcu 2016 roku, które to postępowanie zostało prawomocnie umorzone. Oskarżony przyznał, iż przed jego wyprowadzeniem się z wspólnego mieszkania stron, tj. przed styczniem 2016 roku, zdarzały się interwencje policji, jednak nigdy nie kończyły się jego pobytami na Izbie Wytrzeźwień. Interwencje te miały miejsce przed 2014 rokiem, kiedy to pokrzywdzona po raz pierwszy złożyła pozew o rozwód. W dniu 17 stycznia 2016 roku miała miejsce interwencja policji, która zakończyła się pobicie i zatrzymaniem oskarżonego oraz wszczęciem procedury Niebieskiej Karty. Oskarżony zaprzeczył jakoby tego wieczoru groził żonie przy użyciu wiatrówki, przedstawiając własną wersję przebiegu zdarzeń. Oskarżony wyjaśnił nadto, iż żona mówi, że ciągle jest pijany, podczas gdy sama ma problem alkoholowy. Ponadto w podobny sposób potraktowała swojego pierwszego męża, którego oskarżała o pobicie, za co została wysłana na leczenie psychiatryczne. Stwierdzono u niej wówczas schizofrenię paranoidalną. Dodał, że nigdy nie uderzył pokrzywdzonej ani jej nie popchnął. Nigdy też jej nie groził. Przyznał, że od 2012 roku ciągle się kłócili z pokrzywdzoną, ale to pokrzywdzona miała do niego pretensje i wyzywała go. Oskarżony wyjaśnił, iż kilkakrotnie składał zawiadomienia o popełnieniu przez żonę przestępstwa przywłaszczenia dekodera, znęcania się nad nim oraz uniemożliwienia mu wejścia do mieszkania, jednakże żadne czynności sprawdzające nie zostały podjęte.

A. C. (1) w przyszłości nie był karany sądownie.

(dowód:

- dane o karalności k. 30)

Oskarżony A. C. (1) urodził się w (...) roku, posiada wykształcenie zawodowe. Z zawodu jest szklarzem. Obecnie pracuje, świadcząc usługi ślusarskie. Osiąga z tego tytułu dochód oscylujący na poziomie 2.500 złotych brutto. Wcześniej oskarżony prowadził własną działalność gospodarczą. Jest żonaty, ma jedno dorosłe dziecko w wieku 30 lat. Jest współwłaścicielem lokalu mieszkalnego, garażu oraz warsztatu. Posiada samochód osobowy marki V. (...) z 1982 roku.

(dowody:

- dane osobopoznawcze k. 23, 27, 28,

dane podane przez oskarżonego do protokołu przesłuchania na rozprawie w dniu 12 lipca 2016 roku k. 140)

Sąd zważył, co następuje:

Sąd nie miał wątpliwości, że oskarżony popełnił zarzucany mu czyn.

Proces toczył się w trybie kontradyktoryjnym, a zatem zasadniczo rolą sądu była ocena dowodów przedstawionych przez strony i przez strony przeprowadzonych w toku rozprawy, a następnie, po dokonaniu oceny tych dowodów, wydanie wyroku.

Przystępując do oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego należy stwierdzić, iż Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom złożonym przez oskarżonego A. C. (1). Zdaniem Sądu wyjaśnienia te nie zasługują na to, aby obdarzyć je walorem wiarygodności. Pozostają one bowiem w sprzeczności z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, a w szczególności z zeznaniami pokrzywdzonej W. C., którym Sąd dał wiarę oraz z zeznaniami pozostałych ustalonych i przesłuchanych w sprawie świadków, których zeznania Sąd również obdarzył walorem wiarygodności. Przede wszystkim stwierdzić należy, iż Sąd dokonując analizy zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego podszedł do jego oceny z należytą ostrożnością, albowiem przestępstwo znęcania się, którego popełnienie zarzucono oskarżonemu A. C. (1) charakteryzuje się swoistą specyfiką i często jest tak, że do zdarzeń objętych zarzutem dochodzi w tzw. „czterech ścianach” i świadkami tego częstokroć pozostają jedynie osoby z najbliższej rodziny, czy nawet jego uczestnicy, natomiast na zewnątrz pozostają zachowane pozory poprawnych stosunków i normalnie funkcjonującej rodziny. Stąd też sąsiedzi małżonków: J. B., B. B., R. S., E. Ś., K. P. zeznali, iż nie mają wiedzy na temat tego, co się dzieje u nich w mieszkaniu. Zeznania podobnej treści złożyli świadkowie: T. G. (1) i K. K. (1) oraz N. G.. W rozpatrywanej sprawie zaistniała podobna sytuacja. A. C. (1) i W. C.

na zewnątrz zachowywali pozory prawidłowo funkcjonującego małżeństwa. Okoliczność, iż świadkami naganego zachowania oskarżonego wobec pokrzywdzonej są jedynie osoby najbliższe, domownicy nie oznacza, iż z racji samego pokrewieństwa zeznania takich osób należy zdyskwalifikować jako niewiarygodne. Podlegają one takiej samej ocenie jak pozostały materiał dowodowy i w powiązaniu z innymi dowodami mogą stać się pełnowartościowym materiałem dowodowym potwierdzającym sprawstwo oskarżonego, z tym jednak zastrzeżeniem, iż winny zostać one poddane analizie i ocenie ze szczególną wnikliwością.

Wyjaśnienia złożone przez oskarżonego A. C. (1) pozostają w sprzeczności z zeznaniami pokrzywdzonej W. C.. Oskarżony sytuację panującą w jego małżeństwie sprowadza do konfliktów małżeńskich, a postawienie go w stan oskarżenia do „zbierania” dowodów w toczącym się postępowaniu w sprawie o rozwód i o podział majątku. Z kolei pokrzywdzoną usiłował przedstawić jako osobę nadużywającą alkoholu i chorą psychicznie, czego jednak w postępowaniu dowodowym nie wykazano. Działania jego rodziny oskarżony uznał za knucie przeciwko niemu intrygi celem wyzbycia się jego majątku. Jednakże zeznania W. C., wsparte zeznaniami P. C. (1) i A. K., nie pozwalają na taką ocenę zaistniałej sytuacji. Z zeznań W. C. oraz jej dzieci wynika, że oskarżony miał problem z nadużywaniem alkoholu. Wprawdzie A. C. (1) nie został umieszczony na przymusowym leczeniu odwykowym przeciwalkoholowym ani nie przebywał na Izbie Wyrzecznień jednak nie oznacza to, iż nie mógł on mieć problemu z nadużywaniem alkoholu, co wynika – jak już Sąd zauważył – nie tylko z zeznań pokrzywdzonej. Sąd dał w pełni wiarę zeznaniom W. C. uznając je za spójne, logiczne i w szczególności znajdujące potwierdzenie w pozostałym zgromadzonym materiale dowodowym. Dotyczy to zeznań ustalonych i przesłuchanych w sprawie świadków oraz zgromadzonej w sprawie dokumentacji w postaci dokumentacji medycznej i informacji pozyskanych od Policji. Wyłania się z nich obraz oskarżonego, który nie potrafił zapanować nad swoimi emocjami, wyładowywał je bezpodstawnie na pokrzywdzonej. Zeznania złożone przez W. C. znajdują potwierdzenie między innymi w zeznaniach jej dzieci, także syna oskarżonego, które z racji częstego przebywania w domu pokrzywdzonej były najbliższe zdarzeń będących przedmiotem niniejszego postępowania. W ocenie sądu nie dyskredytuje zeznań pokrzywdzonej fakt, iż miała ona problem z podaniem Sądowi swojego wieku podczas przesłuchania. W osobistej styczności ze świadkiem widoczne było jej zdenerwowanie, co można wytłumaczyć nie tylko okolicznością składania zeznań w Sądzie, ale także strachem przed oskarżonym, który był obecny podczas pierwszego przesłuchania pokrzywdzonej. Podczas ponownego przesłuchania przed Sądem pokrzywdzonej towarzyszył pełnomocnik.

Przede wszystkim Sąd dał wiarę zeznaniom A. K., córki pokrzywdzonej W. C.. Zeznania tego świadka korespondują z zeznaniami pokrzywdzonej W. C. a także z zeznaniami syna pokrzywdzonej i oskarżonego P. C. (1), którzy byli świadkami niewłaściwych zachowań oskarżonego wobec żony a także powiernikami pokrzywdzonej. Zeznania A. K. potwierdzają, iż A. C. (1), zarówno będąc pod wpływem alkoholu, jak i będąc trzeźwym, wszczynał awantury, podczas których ubliżał swojej żonie. Swoją agresję A. C. (1) kierował wobec W. C.. A. K. potwierdziła, iż oskarżony zwracał się do pokrzywdzonej słowami powszechnie uznanymi za obelżywe i swym zachowaniem poniżał ją. P. zeznał P. C. (1). Zeznania A. K. i P. C. (1) są dla ustalenia stanu faktycznego o tyle istotne, gdyż świadkowie ci, pozostając w bardzo bliskich relacjach z matką, niemalże na co dzień mieli możliwość obserwowania zachowań oskarżonego a z racji tego, że pokrzywdzona zajmowała się synem P. C. (1), którego zostawiała u niej, jadąc do pracy, a także z powodu tego, że pokrzywdzona prosiła ich o wsparcie po kolejnych awanturach, znali ich przebieg z jej relacji. Zdaniem Sądu nie zachodzą żadne podstawy do tego, aby poddać w wątpliwość zeznania tych świadków. Sąd ocenił je jak w pełni wiarygodne i zasługujące na to, aby dać im wiarę. A. K. jest wprawdzie córką a P. C. (1) synem pokrzywdzonej i w swych zeznaniach nie ukrywali tego, iż w sytuacjach konfliktowych stali po stronie swojej matki, jednakże zdaniem Sądu reakcja taka jest naturalnym odruchem i czymś oczywistym jest stawianie w obronie osoby najbliższej w sytuacji, w której będzie działa się jej krzywda. W taki też sposób postępowali A. K. i P. C. (1). Zdaniem Sądu świadkowie pozostali obiektywni w swoich relacjach co do zachowania oskarżonego, tym bardziej, że nie są jedynymi osobami, które składając zeznania mówiły o niewłaściwych reakcjach swojego ojczyma i ojca. O podobnych reakcjach oskarżonego zeznała także, niezależnie od A. K. i P. C. (1), również świadek A. G.. Ponadto nie należy zapominać o tym, iż oskarżony dla P. C. (1) jest ojcem a dla A. K. ojczymem, a zatem także osobą najbliższą, co tym bardziej powodowało, iż świadkowie ci mogli odmówić składania zeznań, które są przecież obciążające dla drugiej najbliższej dla nich osoby. Zaistniała sytuacja uwiarygadnia zeznania A. K. i P. C. (1), albowiem gdyby W. C. rzeczywiście nie działa się krzywda

ze strony oskarżonego, to trudno wyobrazić sobie sytuację, w której zdecydowaliby się zeznawać przeciwko swojemu ojcu i ojczymowi, mając świadomość odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań. Ponadto, jak już wspomniano, zeznania A. K. znajdują częściowe odzwierciedlenie w zeznaniach rodzeństwa, to jest P. C. (1). Sąd dał wiarę zeznaniom tych świadków, oceniając je jako wiarygodne. Sąd uznał, iż świadkowie ci nie pozostawali w negatywnym nastawieniu wobec oskarżonego. Ich zeznania korespondują z zeznaniami pokrzywdzonej. Zeznali oni, że często zdarzało się, iż pokrzywdzona W. C. dzwoniła do nich prośbą o pomoc i interwencję, albowiem A. C. (1) wszczął w domu kolejną awanturę. Koresponduje to w pełni z zeznaniami złożonymi przez pokrzywdzoną. Jednocześnie z zeznań wymienionych świadków wynika, iż W. C. zachowywała się jak osoba wystraszona, która bała się mówić o sytuacji panującej w domu w obecności oskarżonego i dopiero pod jego nieobecność mówiła świadkom o tym, w jaki sposób postępuje wobec niej A. C. (1).

Na niekorzyść oskarżonego przemawiają również zeznania A. G.. Sąd dał wiarę zeznaniom świadków A. G. i D. G. (2). Świadców ci nie są osobami najbliższymi dla pokrzywdzonej W. C.. W przekonaniu Sądu okoliczność ta nie wpłynęła na brak bezstronności świadków, których zeznania w związku z tym mogą zostać uznane za w pełni wiarygodne. Świadek A. G. mieszkała przez ponad rok z oskarżonym i pokrzywdzoną a następnie pozostawała w stałym kontakcie z pokrzywdzoną i mogłaby zeznać, że była naocznym świadkiem niewłaściwego zachowania się oskarżonego wobec pokrzywdzonej, ale pomimo tego zeznała zgodnie ze stanem odpowiadającym prawdzie, by zaszkodzić oskarżonemu. Zarówno A. G., jak i D. G. (2) nie były bezpośrednimi świadkami zdarzeń objętych zarzutami, jednakże zeznania tej pierwszej świadczą o pewnych charakterologicznych cechach charakteru oskarżonego, które potwierdzają jego skłonność do zachowań, jakie A. C. (1) ujawniał wobec pokrzywdzonej. Ponadto należy zauważyć, iż zeznania świadków są istotne z uwagi na to, że świadczą o tym, iż zastrzeżenia co do zachowania oskarżonego mają również członkowie „rodziny” oskarżonego. Sąd uznał ich zeznania za w pełni wiarygodne i zasługujące na to, aby dać im wiarę. Sąd nie dopatrzył się w sprawie żadnych okoliczności, które skłoniłyby w/w świadków do złożenia zeznań niekorzystnych dla oskarżonego.

W sprawie przesłuchana została także siostra oskarżonego D. L.. Odnośnie zeznań D. L. należy stwierdzić, iż D. L. składając zeznania przyznała, iż w większości o sytuacji istniejącej w domu swojego brata wie z relacji samego oskarżonego, gdyż nie utrzymywała kontaktu z bratową. W ocenie Sądu zeznania te zostały złożone w ewidentny sposób na korzyść oskarżonego. Świadek w trakcie przesłuchania przed sądem zaprzeczył, że oskarżony ma problem z alkoholem i stwierdził, że A. C. (1) jedynie od czasu do czasu spożywał alkohol. W ocenie Sądu świadek próbowała przerzucić odpowiedzialność na pokrzywdzoną oraz jej rodzinę, która doprowadziła do postawienia jej brata w stan oskarżenia oraz wyrzucenia go z domu.

Dla ustalenia w sprawie w stanie faktycznego nieprzydatne okazały się zeznania świadka K. K. (1). Świadek zeznał, że nie wie nic o sytuacji w rodzinie pokrzywdzonej i oskarżonego, albowiem nie utrzymywał bliskich kontaktów z pokrzywdzoną. To samo dotyczy zeznań T. G. (2), który jest kolegą oskarżonego. Z tego też względu ich zeznania okazały nieprzydatne dla ustalenia w sprawie stanu faktycznego.

N. dla ustalenia okoliczności stanu faktycznego okazały się także zeznania świadków: N. R. oraz J. B., B. B., R. S., E. Ś. i K. P., którzy zeznali, iż nie mają wiedzy na temat tego, co się dzieje u C. w mieszkaniu. Nie mieli oni częstego kontaktu ze stronami.

Mając na uwadze ustalony stan faktyczny oraz dokonaną analizę materiału dowodowego, Sąd uznał, że oskarżony A. C. (1) swym zachowaniem w stosunku do W. C. wyczerpał znamiona przestępstwa określonego w art. 207 § 1 kk polegającego na psychicznym i fizycznym znęcaniu się. Przestępstwo z art. 207 § 1 kk popełnia ten, kto znęca się fizycznie lub psychicznie między innymi nad osobą najbliższą. Nie ulega wątpliwości, że z takim właśnie przestępstwem mamy do czynienia w niniejszej sprawie w odniesieniu do pokrzywdzonej W. C.. Znęcanie się to działanie lub zaniechanie, polegające na umyślnym zadawaniu bólu fizycznego lub dolegliwych cierpień moralnych, powtarzających się albo jednorazowym, lecz intensywnym lub rozciągniętym w czasie (OSNKW 86/1976) Musi to być zachowanie, które nie tylko w odczuciu pokrzywdzonego, ale również przy uwzględnieniu kryteriów obiektywnych polega na zadawaniu bólu lub cierpień moralnych (zob. wyr. SN z 6 VIII 1996r., WR 102/96, Orz. Prok. i Pr.

1997, nr 2, poz. 8). Znęcanie się może przybrać formę znęcania się fizycznego lub psychicznego. W pierwszym przypadku zachowanie sprawcy będzie polegało na zadawaniu cierpień fizycznych, jak na przykład bicie, popychanie, szarpanie, duszenie czy inne zadawanie bólu, a także przez głodzenie czy oziębienie ciała ofiary. Znęcanie psychiczne polegać będzie na dręczeniu psychicznym poprzez na przykład lżenie, wyszydzanie, straszenie lub zadawanie cierpień osobie, o której w tym przepisie mowa. Pojęcie „znęca się” należy interpretować obiektywnie, tzn. dla przyjęcia lub odrzucenia wystąpienia tego znamienia nie jest wystarczające samo odczucie pokrzywdzonego, a miarodajne jest jedynie hipotetyczne odczucie wzorcowego obywatela, czyli człowieka o właściwym stopniu socjalizacji i wrażliwego na krzywdę drugiej osoby. O przyjęciu znęcania się rozstrzygają więc społecznie akceptowane wartości wyrażające się w normach etycznych i kulturowych. W pojęciu znęcania się zawarte jest odczuwanie przez sprawcę, że jego zachowania są dla ofiary dolegliwe i poniżają ją przed sprawcą. W taki właśnie sposób A. C. (1) zachowywał się w stosunku do swojej żony i swoim zachowaniem wyczerpał znamiona wyżej opisanego przestępstwa. A. C. (1) w okresie objętym zarzutem wielokrotnie i bezpodstawnie wywoływał awantury, w trakcie których znieważał swoją żonę, używając słów wulgarnych i uznanych powszechnie za obelżywe. A. C. (1) używał wobec pokrzywdzonej także przemocy fizycznej, albowiem naruszał jej nietykalność cielesną, szarpiąc i popychając W. C.. A zatem zachowanie oskarżanego polegało na terroryzowaniu psychicznym W. C.: wyzwiskach, poniżaniu i aktach przemocy wobec pokrzywdzonej. Dla Sądu nie ma żadnych wątpliwości, że A. C. (1) działał rozmyślnie, aby dostarczyć żonie cierpień psychicznych. Okoliczność, że oskarżony często działał pod wpływem alkoholu nie umniejsza jego winy, a wręcz przeciwnie stanowi to dla oskarżonego okoliczność obciążającą. Przestępstwo znęcania nosi w sobie cechę przewagi sprawcy nad ofiarą. W niniejszej sprawie taka przewaga oskarżonego nad pokrzywdzą niewątpliwie istniała. Wynikała ona już choćby z przewagi fizycznej i emocjonalnej sprawcy, ale również z uzależnienia pokrzywdzonej od oskarżonego. Wszak już wcześniej niejednokrotnie pokrzywdzona „wycofywała” oskarżenia wobec A. C. (1) czy to w sprawie o znęcanie się, czy w sprawie o rozwód. Pokrzywdzona przez okres objęty zarzutami nie pracowała i w związku z tym nie posiadała znacznych środków finansowych. Oskarżony wiedział, że może zachowywać się agresywnie wobec żony, dając upust swoim negatywnym emocjom, zaś ona będzie to znosić jako osoba słabsza fizycznie i uzależniona m.in. finansowo i emocjonalnie, starająca się wyciszyć jego zachowanie i nie reagować w obawie przed dalszą eskalacją jego zachowań. Nawet jeżeli w odpowiedzi na jego zachowania próbowała się bronić, niekiedy również używając wulgaryzmów, czemu nie zaprzeczała, nie oznacza to w żaden sposób wzajemności znęcania, gdyż stroną, która te awantury inicjowała i była w nich aktywniejszą był oskarżony. W. C. jako osoba zdominowana przez męża przez dłuższy czas obawiała się go, jak również towarzyszyło jej poczucie wstydu przez innymi osobami w przypadku gdyby prawda została ujawniona. Niezależnie od tego W. C. żyła w nadziei na poprawę zachowania męża i z tego względu długo nie szukała pomocy ze strony zarówno instytucji państwowych oraz rodziny, znosząc zachowanie oskarżonego i licząc na jego poprawę. Z tego też powodu w 2014 roku wycofała pozew o rozwód a w 2012 roku - zeznania obciążające go w sprawie, w której zgłosiła popełnienie przez A. C. (1) przestępstwa na jej szkodę. Z kolei taka postawa jedynie zachęcała oskarżonego, który bezkrytycznie i bez głębszego zastanowienia wyladowywał negatywne emocje na W. C.. W zaistniałych okolicznościach nie można zatem sprowadzić zaistniałych zdarzeń, tak jak chciał tego oskarżony, do konfliktu małżeńskiego, i intrygi, która została uknuta celem zebrania materiału dowodowego do toczących się spraw sądowych między pokrzywdzoną i oskarżonym. Klótnie i konflikty pomiędzy oskarżonym i W. C. przekroczyły zwykłą miarę, natomiast ustalony w sprawie stan faktyczny nie pozostawia żadnych wątpliwości, że A. C. (1) celowo i w sposób intensywny zadawał żonie cierpienia fizyczne i psychiczne. Nie licząc się z uczuciami W. C. pod wpływem alkoholu, a również gdy był trzeźwy, rozmyślnie dostarczał jej wielu przykrości, chcąc w ten sposób ją udręczyć i poniżyć. Oskarżony jest oprawcą a nie ofiarą zmyślenia rodziny, która – jego zdaniem – znęca się nad nim wyzbywając się jego majątku czy dręcząc go postępowaniami egzekucyjnymi. Z przedłożonych do akt sprawy dokumentów nie wynika, by jakiegokolwiek składniki majątku oskarżonego zostały zbyt przez członków jego rodziny bez jego zgody, bądź by choć została podjęta próba pozbawienia go prawa zapłaty ceny za nie. Co do przyczepy do łódki, to sam oskarżony przyznał, iż jej właścicielem był P. C. (1). Miał zatem prawo ni a swobodnie zadysponować. Natomiast odnośnie maszyn stanowiących wyposażenie warsztatu szewskiego, to oferta ich sprzedaży została złożona po pierwsze - w listopadzie 2016 roku, a więc zdecydowanie później niż okres objęty zarzutami, a po wtóre - z zaznaczeniem, iż zapłata za nie ma nastąpić do rachunek bankowy ich współwłaścicieli, tj. oskarżonego i pokrzywdzonej. Z kolei toczące się przeciwko oskarżonemu postępowania egzekucyjne wszczęte zostały przez Gminę M. W.. Za bezpodstawne Sąd uznał sugestie oskarżonego jakoby dokumentacja medyczna potwierdzając uszkodzenia ciała pokrzywdzonej została

niejako przygotowana do niniejszego postępowania w znowie z jej córką, która pracuje w Przychodni, z pomocy której korzystała pokrzywdzone. Po pierwsze – dokumentacja taka pochodzi nie tylko z tej przychodni, po wtóre - została wystawiona przez osobę postronną, która nie miała żadnego powodu, by poświadczać w niej nieprawdę. Zresztą zarzut takie nie został nawet podniesiony przez oskarżonego.

Sąd wymierzając oskarżonemu karę za przestępstwo znęcania się określone w art. 207 § 1 kk miał na uwadze całokształt okoliczności popełnienia przestępstwa, jak też warunki i właściwości osobiste A. C. (1). Czyn przez niego popełniony cechował się, w ramach ukształtowania sankcji za popełnienie tego przestępstwa przez ustawodawcę, znacznym stopniem społecznej szkodliwości. Oceniając stopień społecznej szkodliwości czynu Sąd w tym względzie odwołał się do definicji legalnej zawartej w przepisie art. 115 § 2 kk, zgodnie z którym przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu sąd bierze pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia.

A zatem jako okoliczność obciążającą Sąd potraktował przede wszystkim znaczną szkodliwość społeczną czynu, w szczególności z uwagi na charakter dóbr, przeciwko którym przypisane oskarżonemu przestępstwo było skierowane - rodzinie, jej prawidłowemu funkcjonowaniu oraz nietykalności cielesnej i godności człowieka. Oskarżony tym samym godził w jedne z podstawowych dóbr prawnych jakim jest dobro rodziny. Sąd, ważąc względem oskarżonego wymiar kary, wziął także pod uwagę czas trwania przestępstwa oraz sposób zachowania oskarżonego. W niniejszej sprawie zachowanie oskarżonego mimo, że przestępne, nie było szczególnie drastyczne. A. C. (1) w głównej mierze swym zachowaniem ograniczał się do znęcania o charakterze psychicznym, chociaż z drugiej też strony należy stwierdzić, iż dla strony pokrzywdzonej w niektórych okolicznościach taka forma znęcania się może być bardziej dotkliwa i krzywdząca niż przemoc fizyczna. A właśnie z taką sytuacją zdaniem Sądu mamy do czynienia w niniejszym przypadku. Sąd wziął pod uwagę fakt, że w okresie objętym zarzutem pojawiały się krótkie okresy poprawy zachowania oskarżonego, po wycofaniu pozwu w sprawie o rozwód i oskarżenia, albowiem pokrzywdzona starała się dać mu kolejną szansę na wspólne życie. Oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim, w sposób całkowicie bezrefleksyjny, kierując się chęcią wyrządzenia krzywdy pokrzywdzonej, żywiąc do niej nieuzasadnione pretensje i urazy. W związku z tym stopień jego winy należy ocenić jako znaczący. W żaden sposób nie można zaakceptować takiego sposobu załatwiania sporów na tle rodzinnym i funkcjonowania w małżeństwie, tym bardziej, że w niniejszym przypadku zachowanie oskarżonego godziło w osobę słabszą, nie umiejącą się mu przeciwstawić. Oskarżony wykazał przy tym niedojrzałość emocjonalną. A. C. (1) nie umie zapanować nad swoim zachowaniem w sytuacjach kryzysowych, nawet wywołanych przez siebie. Zachowania oskarżonego nie da się niczym usprawiedliwić.

Z kolei jako okoliczność łagodzącą Sąd potraktował uprzednią niekaralność oskarżonego.

Sąd - kierując się ogólnymi dyrektywami i zasadami sądowego wymiaru kary określonymi w art. 53 § 1 i 2 kk - uznając oskarżonego za winnego popełnienia przypisanego mu czynu wymierzył mu za czyn z art. 207 § 1 kk karę 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności. Sąd uznał, iż będzie ona adekwatna do zawinienia i stopnia społecznej szkodliwości czynu oraz spełni swoje cele w zakresie prewencji ogólnej, jak i szczególnej. Należy wskazać, że przestępstwa znęcania się nad najbliższymi członkami rodziny są obecnie popełniane bardzo często i nierzadko występują w praktyce sądów i organów ścigania. Z tej właśnie przyczyny należy im się w sposób stanowczy przeciwstawić odpowiednio ukształtowaną reakcją karną. Kwestia nagminności dopuszczania się podobnych czynów zabronionych, co prawda nie jest okolicznością, która może być brana pod uwagę przy ocenie stopnia ich społecznej szkodliwości, nie oznacza to jednak, że jest całkowicie obojętna dla wymiaru kary. Jednym z celów, który ma osiągnąć kara - wskazanym wart. 53 kk jest bowiem zapobieganie popełnianiu przestępstw, zwłaszcza tych nagminnych.

Sąd doszedł do przekonania, iż w ten sposób orzeczoną wobec oskarżonego karę pozbawienia wolności należy warunkowo zawiesić. Zdaniem Sądu oskarżony zasługuje na to, aby w jego przypadku skorzystać z dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności. Sąd orzeka karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania tylko wtedy, gdy inna kara lub środek karny nie może spełnić celów. Orzekanie bezwzględnej kary pozbawienia wolności powinno być ostatecznością. Zdaniem Sądu kara pozbawienia

wolności bez warunkowego jej zawieszenia byłyby jedynie represją w stosunku do oskarżonego i nie spełniłyby swoich celów, przede wszystkim wychowawczych. Oskarżony nie był dotychczas karany, a warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności nie oznacza, iż pozostanie on bezkarny, albowiem w przypadku nieprawidłowego przebiegu wyznaczonego okresu próby zawsze będzie można zarządzić wykonanie kary pozbawienia wolności. Sąd wyznaczył w sprawie trzyletni okres próby, który pozwoli na weryfikację postawy oskarżonego. Skazanie w niniejszej sprawie A. C. (1) powinien potraktować jako ostrzeżenie przed dalszym krzywdzeniem swoich bliskich. Niniejsze postępowanie powinno pozwolić zrozumieć oskarżonemu negatywną postawę wobec żony, w przeciwnym przypadku narazi go to ewentualne zarządzenie wykonania kary pozbawienia wolności bądź kolejne postępowanie karne.

Sąd – będąc do tego zobligowanym treścią art. 72 § 1 kk – nałożył na oskarżonego dodatkowe obowiązki związane z wyznaczonym okresem próby, które będą oddziaływać na oskarżonego wychowawczo. Ja świadczy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy jednym z problemów oskarżonego jest nadużywanie alkoholu, stąd też zobowiązano go powstrzymania się od nadużywania alkoholu. Powyższe może uzmysłwić oskarżonemu, jaki wpływ na zachowanie się oskarżonego ma nadużywanie alkoholu.

Nadto, by w pełni zapewnić spokój pokrzywdzonej, na podstawie art. 72 § 1 pkt 7a kk zobowiązano oskarżonego do powstrzymania się od kontaktowania się z nią bezpośrednio w okresie próby.

W ocenie Sądu w przypadku oskarżonego zachodzi konieczność, aby w wyznaczonym okresie próby był on kontrolowany przez kuratora.

Z uwagi na złą sytuację majątkową oskarżonego Sąd zwolnił go od ponoszenia kosztów sądowych oraz wydatków, którymi obciążył Skarb Państwa.